

# Adam Paluch

---

## Lokalność w różnych wymiarach

---

Tematy z Szewskiej nr 1(7), 7-8

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Lokalność w różnych wymiarach

Szanowni Czytelnicy, nim przejdę do omówienia zawartości tych dwóch numerów poświęconych lokalności, należy się Państwu istotne wyjaśnienie: **zmieniamy się**. Z wydawnictwa „papierowego”, które można było dostać w empiku, przeistaczamy się w „istotność” lotną – zmieniamy szatę na wirtualną. Będziemy pojawiać się w Internecie jako kwartalnik (wyjątkiem jest ten temat rozbity na dwa półroczniki za rok 2012). Przyczyną przemiany naszego pisma, jak łatwo chyba jest zorientować się, są nasze skromne finanse, a także zalecenia odgórne. A więc, kończymy z wersją papierową i kolejne wydania Tematów, od tego, będą docierać do Was pod taką właśnie postacią, jako kwartalniki, czyli cztery razy w roku.

Na wstępie tego omówienia chcę wyraźnie zaznaczyć, że hasło „lokalność” przysporzyło naszej redakcji – jak żaden dotąd z tematów – wiele kłopotów. Nie zgadzaliśmy się między sobą, przede wszystkim, co do adekwatności treści nadesłanych prac do rzeczzonego hasła. Z tej samej przyczyny, a także i innych, wiele artykułów, bo około 2/3 nadesłanych, zostało przez nas odrzuconych, a niektóre nie przeszły przez selekcję zewnętrznych recenzentów<sup>1</sup>.

Wyselekcjonowaliśmy 10 artykułów, które przedstawiamy w dwóch rzutach. Reprezentują one – może w sposób niekompletny, ale jednak – różne podejścia odnośnie postrzegania i rozumienia tego co określamy lokalnością. Tą sprawą, kategorii lokalności, zajęła się Janina Hajduk-Nijkowska w artykule „Od realności do wirtualności...” definiując tradycyjnie rozumianą lokalność jako pewną przestrzeń wyznaczoną przez terytorium po lokalność wirtualną odnoszącą się do aspektu odczuwania tych więzi, a niekoniecznie związaną z bliskością fizyczną. W „Pokusie geometrii...” Ewa Łukaszyk, z Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawia próby, propozycje matematyki współczesnej do opisanie współczesnego, stale dynamicznie rozwijającego się świata. Inspiracjami matematycznymi (matematyka chaosu, topologia), dla zrozumienia coraz bardziej złożonego świata współczesnego, wspomagają się tacy badacze jak chociażby Baudrillard, Agamben, Žižek, Sloterdijk. Jak pisze autorka: „lokalność jest powodem, dla którego w ogóle mamy do czynienia ze zjawiskami globalnymi w przyrodzie”, a więc „Fraktal, geometryczny model układu samopodobnego, odtwarzającego w różnych skalach swoje podstawowe założenie, wydaje się także dobrym ujęciem matematycznym oddającym dialektykę lokalności i globalności”.

Przyszło nam żyć w czasach dynamicznych, nieustających przekształceń rzeczywistości społeczno-kulturowej. Nacierająca zewsząd globalizacja, a z nią procesy integracyjne, tendencje unifikacyjne, „zacieranie” granic, uniwersalizm, planetaryzm, pobudziło do zwiększenia aktywności zjawisk akcentujących mocno tendencje suwerennościowe, partykularystyczne – odbrażawia się, zauważa, na nowo odkrywa to co jest l o k a l n e. Do głosu dochodzą odrębności narodowe, etniczne, regionalne – zauważa się odradzanie lokalnych tożsamości, dążenia autonomiczne. Określa się je „małymi ojczyznami”, *orbis interior*, które poszukują własnych korzeni, starają się

<sup>1</sup> Za pracę (nieodpłatną) jaką włożyli recenzenci, wszystkich dotąd numerów „Tematów” serdecznie dziękujemy.

być oryginalne, niepowtarzalne – niekiedy aż do bólu. Tradycja, sąsiedzkość, swojskość, wspólne wartości, przekonania i doświadczenia dają im siłę przetrwania we wspólnocie. Taką Polskę prowincjonalną w nowych realiach demokratycznych od lat tropi W. Nowak w swoich reportażach, ukazując jej „przaśność i bylejakość”, co świetnie podchwyciła Joanna Szydłowska w swoim „Szkicu do portretu Polski lokalnej...” Z kolei Magdalena Dziura („Lokalne współdziałanie...”), pisząc o pomocy sąsiedzkiej na wsi, uskarża się na zanikanie współcześnie silnych więzi lokalnych, jakie miały miejsca onegdaj.

Natomiast za granicę zabierają nas Magdalena Chułek oraz Adam Nobis. Ta pierwsza wyjaśnia nam lokalny wymiar slumsu w dzielnicy Nairobi, natomiast Nobis próbuje wytłumaczyć na czym polega szczególne miejsce jakim jest Wenecja. Dokonaniem bardziej literackim<sup>2</sup> niż naukowym jest artykuł Agnieszki Latochy „Taszów – tam gdzie kończy się droga”, w którym to autorka ukazuje nam *genius loci* tej miejscowości.

Bardzo interesujące spojrzenie na lokalność przedstawił Tomasz Kozłowski w swoim artykule „W poszukiwaniu prywatnej lokalności...”, w którym podniósł bardzo współczesny problem tzw. *cocooningu*, czyli izolowania się od otoczenia w miarę możliwości. Z kolei Agata Stanisław w artykule „Ruchome miejsca i etnografia translokalności” zastanawia się nad lokalnością kierowców ciężarówek pracujących na trasach międzynarodowych. Bardzo istotne zagadnienie „metodologiczne” porusza Michał Piepiórka w artykule „Lokalność, wspólnota i współczesny polski film dokumentalny” – o sposobie przedstawiania tej lokalności. Współcześni dokumentaliści – jak pisze autor:

„Nie postulują relacji prawdziwość między światem a tekstem. Raczej opierają swoje przedstawienie właśnie na tym, co lokalne – podkreślają, że ich wizja świata jest adekwatna jedynie na gruncie kultury, którą reprezentują. Nie identyfikują oni prawdy jako zgodności z rzeczywistością, a jedynie jako zgodność z wiedzą, którą podzielają członkowie danej grupy ludzi

Zgoda – zerwano po prostu z obiektywizmem. Zdano sobie sprawę, że nie sposób poprawnie oddać rzeczywistość<sup>3</sup>. To, co podnosiła np. szkoła edynburska, hermeneutyka, konstruktywizm; to, na co zwracali uwagę m. in. Rorty, Geertz, Fish, Fleck to: „wiedza ma charakter lokalny”; „poznanie odbywa się w obrębie określonego stylu myślowego, światopoglądu”; „jesteśmy uwikłani w system pojęciowy własnej kultury, wspólnoty interpretacyjnej”. Jak powiedział Andrzej Szahaj w przedmowie do książki Stanley Fisha<sup>4</sup>:

„Nie ma ucieczki od tego, co lokalne, ku temu, co uniwersalne, od tego, co stronnicze, ku temu, co neutralne, od tego, co subiektywne, ku temu, co obiektywne [...]”

I wiele na to wskazuje, że tak właśnie jest. Miłej lektury i wiele przemyśleń z tym związanych życzę.

Adam Paluch

<sup>2</sup> Takie także przyjmujemy.

<sup>3</sup> Lecz trzeba pamiętać, że ci przed tymi współczesnymi także dawali tylko wizję autorską, choć nie zdawali sobie z tego sprawy, tak ich poraziła idea oświeceniowa.

<sup>4</sup> A. Szahaj, *Zniewalająca moc kultury*, [w:] S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka*, tłum. K. Abriszewski, Kraków: Universitas, 2002, s. 26.